



Sygn. akt IV KK 59/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzcyk (przewodniczący)

SSN Włodzimierz Wróbel

SSA del. do SN Stanisław Stankiewicz (sprawozdawca)

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz-Śliwy
w sprawie **F. M.**

skazanego z art. 156 § 3 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 11 czerwca 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 października 2014 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w R.

z dnia 17 czerwca 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w odniesieniu do oskarżonego F. M.
i w tym zakresie sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania
Sądowi Apelacyjnemu.**

UZASADNIENIE

F. M. został oskarżony o to, że:

1) w dniu 14 lipca 2012 r. w miejscowości L., działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia K. K., dokonał zabójstwa w/w w ten sposób, że

uderzył z pięści w głowę pokrzywdzonego, następnie kopnął nogą w głowę powodując jego upadek, skutkiem czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci: wielomiejscowego stłuczenia półkul mózgowych i pnia mózgu głównie w zakresie śródmózgowia, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, krwiaka przymózgowego w okolicy bieguna skroniowego prawego, wielomiejscowego złamania kości podstawy środkowego i przedniego dołu czaszki obustronnie, mnogich złamań kości twarzoczaszki z pourazową deformacją zatok szczękowych, kości nosa i obu oczodołów, złamanie łuku jarzmowego po stronie prawej oraz złamanie kości nosowych, co doprowadziło do jego zgonu w dniu 21 sierpnia 2012 r. w Szpitalu [...], tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.;

2) w dniu 14 lipca 2012 r. w miejscowości L., używając przemocy w postaci uderzenia w twarz E. K. spowodował u w/w obrażenia ciała w postaci stłuczenia okolicy jarzmowej lewej z drobnym krwiakiem, czym naruszył czynności narządu ciała pokrzywdzonej na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k.;

3) w dniu 14 lipca 2012 r. w miejscowości L., używając przemocy w postaci uderzenia pięścią w głowę M. K. skutkującego upadkiem pokrzywdzonego, spowodował u w/w obrażenia ciała w postaci stłuczenia z głębokim otarciem naskórka okolicy łokcia prawego, stłuczenia małżowiny usznej lewej i wyrostka sutkowatego, czym naruszył czynności narządu ciała pokrzywdzonego na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k.

W tej samej sprawie M. F. oskarżono o przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w R. wyrokiem z dnia 17 czerwca 2014 r.:

I. oskarżonego F. M. uznał za winnego tego, że w dniu 14 lipca 2012 r. w miejscowości L., umyślnie z zamiarem bezpośrednim uderzył pięścią w twarz E. K., czym spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci stłuczenia okolicy jarzmowej lewej z drobnym krwiakiem podoczodołowym, co naruszyło czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, co stanowi przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności, a na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec

oskarżonego F. M. obowiązek zadośćuczynienia poprzez zapłatę na rzecz E. K. kwoty 2.000 zł;

II. oskarżonego F. M. uznał za winnego tego, że w dniu 14 lipca 2012 r. w miejscowości L., umyślnie z zamiarem bezpośrednim wziął udział w bójce z innymi ustalonymi osobami, w której jej uczestnicy narażeni byli na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w ten sposób, że przepychał się, szarpał z uczestnikami bójki, zadawał ciosy rękoma i zadał kopnięcie nogą, a w ramach tej bójki: działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim uderzył pięścią w głowę M. K., co skutkowało upadkiem pokrzywdzonego, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia z głębokim otarciem naskórka okolicy łokcia prawego, stłuczenia małżowiny usznej lewej i wyrostka sutkowatego, co naruszyło czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres trwający nie dłużej niż 7 dni; przewidując i godząc się na spowodowanie u K. K. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu uderzył go pięścią w głowę, następnie kopnął z bardzo dużą siłą obutą nogą w głowę, skutkiem czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci złamań kości twarzoczaszki, złamania podstawy czaszki i obrażeń mózgowych: po stronie prawej w biegunie płata skroniowego hyperdensyjny krwiak przymózgowy, hyperdensyjne wynaczynienie krwi w namiocie mózdzku, liczne pasma i ogniska hyperdensyjnej krwi w obu płatach czołowych przypodstawnie nad i okołosiodłowo oraz w obrębie śródmózgowia, hyperdensyjny krwiaczek pośrodkowo pomiędzy obu wzgórzami, w szczelinie międzypółkulowej pomiędzy rogami komór bocznych, ślad krwi w komorze bocznej lewej, liczne rozproszone bańki powietrza śródczaszkowo głównie przypodstawnie, szczeliny złamań w łuskach kości skroniowych schodzące na środkowy dół czaszkowy (dochodzące do ścian zatoki klinowej) i komórki powietrzne kości skroniowych i wyrostków sutkowatych - po stronie lewej skośnie biegnące szczeliny dachówkowato zachodzące na siebie, mnogie szczeliny z wylewami krwawymi w obrębie komórek powietrznych i jamy bębenkowej, mnogie wieloodłamowe złamania przedniego dołu czaszkowego - stropów oczodołów przechodzące na sitowie, skrzydła większe kości klinowych, odłamy częściowo przemieszczane, mnogie szczeliny złamań w obrębie ścian zatok szczękowych dochodzące do wyrostków zębodołowych, pourazową deformację zatok szczękowych, sitowia i przedniego dołu czaszkowego, częściowo

oczodołów, złamanie łuku jarzmowego po stronie prawej oraz złamanie kości nosowych, wylewy krwawe w zatokach szczękowych, sitowiu, zatoce klinowej, pod stropem oczodołów, stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, które to obrażenia spowodowały zgon K. K. w dniu 21 sierpnia 2012 r. w Szpitalu [...], które to następstwo czynu oskarżony mógł przewidzieć, co stanowi przestępstwo z art. 158 § 1 k.k., art. 156 § 3 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to: na podstawie art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 9 lat pozbawienia wolności; na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł obowiązek: naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz E. K. kwoty 10.000 zł, tytułem częściowego odszkodowania związanego ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej oraz zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią K. K. w kwocie 50.000 zł; zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią K. K. na rzecz E. K. poprzez zapłatę kwoty 30.000 zł; zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią K. K. na rzecz M.K. poprzez zapłatę kwoty 10.000 zł; zadośćuczynienia za krzywdę związaną z uszkodzeniem ciała M. K. poprzez zapłatę na rzecz M. K. kwoty 1.000 zł;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu F. M. karę łączną 9 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na jej poczet, na mocy art. 63 § 1 k.k., zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 14 lipca 2012 r. do dnia 17 czerwca 2014 r. (pkt IV).

Nadto tymże wyrokiem: uznano oskarżonego M. F. za winnego tego, że w dniu 14 lipca 2012 r. w miejscowości L., kierując w ruchu lądowym samochodem osobowym marki Renault Laguna włączając się do ruchu, umyślnie z zamiarem bezpośrednim nie zachował szczególnej ostrożności w ten sposób, że pomimo, iż samochód otaczali piesi i nie miał wystarczającej widoczności w miejscu, gdzie tuż przed rozpoczęciem jazdy doszło do bójki, rozpoczął i kontynuował jazdę bez należytego rozpoznania miejsca przejazdu, w wyniku czego nieumyślnie, mogąc to przewidzieć, przejechał leżącego na podłożu nieprzytomnego K. K. powodując u niego obrażenia ciała w postaci: stłuczenia mięszu obu płuc, po stronie lewej złamania żeber 1 przykręgosłupowo, II, III, IV, V, VI przykręgosłupowo i w linii pachowej przedniej, po stronie prawej złamanie żebra 1 od przodu, po stronie lewej wieloodłamowe złamanie łopatki w obrębie trzonu, grzebienia, co spowodowało

naruszenie czynności narządów ciała K. K. na okres trwający dłużej niż 7 dni; co stanowi przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 1 k.k. skazano go na karę 2 lat pozbawienia wolności (pkt V), której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k., warunkowo zawieszono na okres próby 3 lat (pkt VI); na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzono w/w grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych, określając wysokość stawki dziennej na kwotę 50 zł (pkt VII), na poczet której, na podstawie art. 63 § 1 k.k., zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 15 lipca 2012 r. do dnia 17 sierpnia 2012 r. (pkt VIII); nadto rozstrzygnięto o kosztach sądowych (pkt IX) oraz kosztach należnych oskarżycielom posiłkowym (pkt X).

Powyższy wyrok zaskarżony został apelacjami: Prokuratora Rejonowego w R., obrońców oskarżonych oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych.

Prokurator zaskarżając go w części dotyczącej przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. na niekorzyść F. M. oraz w całości na niekorzyść M. F. zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydania wyroku w stosunku do F.M. i mający wpływ na jego treść, a wynikły z niewłaściwej oceny materiału dowodowego, w następstwie przyjęcia, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał, że oskarżony wziął udział w bójce z innymi ustalonymi osobami, w której jej uczestnicy narażeni byli na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w ten sposób, że przepychał się, szarpał z innymi uczestnikami bójki, zadawał ciosy rękami i zadał kopnięcie nogą, a w ramach tej bójki spowodował u pokrzywdzonego M. K. obrażenia ciała, naruszające czynności narządu jego ciała na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, a u K. K. - przewidując i godząc się na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu uderzył go pięścią w głowę, następnie kopnął, skutkiem czego spowodował u w/w pokrzywdzonego obrażenia stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, które to obrażenia spowodowały zgon pokrzywdzonego, to jest czynu z art. 158 § 1 k.k., art. 156 § 3 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego powinna prowadzić do wniosku, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w stosunku do K. K. oraz z art. 157 § 2 k.k. w stosunku do M. K., a czyny te nie zostały popełnione w warunkach bójki określonych w art. 158 § 1 k.k.;

2) obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 177 § 1 k.k. poprzez jego zastosowanie i polegającą na przyjęciu, że oskarżony M. F. swoim zachowaniem wypełnił znamię „wypadku komunikacyjnego”, podczas gdy zachowanie to stanowiło przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.

Stawiając powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji.

Obrońca oskarżonego F. M. zaskarżył powyższy wyrok w całości i na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił:

1) obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku:

a) art. 5 § 2 k.k. w zw. z art. 207 § 1 i 2 k.p.k. i art. 148 § 2 k.p.k. w zw. z art. 308 § 1 k.p.k. polegającą na tym, że Sąd I instancji nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonego F. M. nie dających się usunąć wątpliwości w zakresie mechanizmu powstania obrażeń głowy pokrzywdzonego K. K., skutkujących jego zgonem, co z kolei wynikało z faktu niedopełnienia przez prowadzących śledztwo wymogów obowiązujących przy prowadzeniu oględzin miejsca zdarzenia (zaniechanie zabezpieczenia przedmiotu ujawnionego centrycznie w planie krwi pokrzywdzonego, który to przedmiot wyglądem przypominał kamień i jest on wyraźnie widoczny na wykonanych podczas oględzin miejsca zdarzenia fotografiach, jednakże metoda (błędna) wykonanych zdjęć uniemożliwiła zwymiarowanie utrwalonego na nich przedmiotu, a w konsekwencji doszło do zaprzepaszczenia szansy wypowiedzenia się przez biegłego co do możliwości spowodowania obrażeń głowy pokrzywdzonego wskutek naciśnięcia podwoziem samochodu na głowę K. K. spoczywającą na owym utrwalonym zdjęciu przedmiocie;

b) art. 7 k.p.k. poprzez obrazę zasady swobodnej oceny dowodów przez Sąd co wyraziło się w bezkrytycznym przyjęciu za wiarygodne zeznań świadków wywodzących się z rodziny K. K., a to E. K., M. K., N. K. i T. K. co do istotnych okoliczności zdarzenia, a mianowicie zachowania się oskarżonego na spotkaniu towarzyskim w L., przyczyny dla której doszło do konfliktu między oskarżonymi F. M. i M. F. z jednej strony a rodziną K. z drugiej strony, pominięcie niespornego faktu, iż pokrzywdzeni znajdowali się w stanie po spożyciu alkoholu co z kolei spowodowało niczym nie uzasadnioną agresję w stosunku do tych dwóch

oskarżonych, przy czym zaniechano w ramach czynności związanych z zabezpieczeniem dowodów sprawdzenia stanu trzeźwości osób pokrzywdzonych poprzez użycie alkomatu, przyjęciu wersji pokrzywdzonych, iż oskarżony, nie tylko uderzył w twarz K. K., ale także kopnął go w głowę, skoro nie ulega wątpliwości, iż był on jedyną osobą zaatakowaną przez uczestników imprezy, a bliskość atakujących oskarżonego osób uniemożliwiła mu wykonywanie jakichkolwiek swobodnych ruchów;

c) art. 410 k.p.k. bowiem Sąd I instancji nie oparł zaskarżonego niniejszą apelacją na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy a przede wszystkim w ramach oceny dowodów określonej przepisem art. 7 k.p.k., pominął podniesioną przez osk. F. M., wynikającą również z reguł prawidłowego rozumowania, okoliczność, iż skoro Sąd wyeliminował udział drugiego oskarżonego M. F. w bójce oraz bierną postawę (ze względu na znaczny stopień upojenia alkoholowego D. S.), to znacząca liczebnie przewaga osób atakujących osk. F. M. uniemożliwiła mu nie tylko ucieczkę i praktycznie ograniczyła w stopniu znacznym swobodę ruchów, a więc możliwość kopnięcia K. K. w głowę, którą to okoliczność można było zweryfikować w początkowej fazie postępowania przygotowawczego drogą wykonania badań zmierzających do ujawnienia mikrośladów na obuwiu osk. F. M., które to ślady niewątpliwie przy tak silnym kopnięciu jak sugeruje biegły K. W. musiały pozostać na bucie, którym to kopnięcie zadano;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mogących mieć wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k.) polegający na tym, że:

a) całkowicie niezasadnie Sąd I instancji uznał, że E. K. działała w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach ze strony F. M. w sytuacji kiedy oskarżony ten przyjął postawę obronną i był wówczas atakowany przez kilkanaście osób otaczających go i zadających uderzenia, które skutkowały obrażeniami ciała opisanymi w opinii lekarskiej i sytuacja ta nie tylko uniemożliwiła oskarżonemu ucieczkę ale stwarzała bardzo poważne zagrożenie jego życia i zdrowia, co z kolei pozwala na wysunięcie logicznego wniosku, że obawa F. M. o swoje życie była przyczyną, dla której opędał się od napastników zadając na oślep uderzenia, a zatem Sąd Okręgowy oceniając tę fazę zdarzenia winien odnieść się szczegółowo do aspektu działania oskarżonego F. M. pod wpływem strachu, o

czym mowa w znowelizowanym w 2010 r. przepisie art. 25 § 3 k.k., zaś Sąd I instancji skupił się wyłącznie na § 2 art. 25 k.k. uznając, że nie zachodzi przypadek przekroczenia granic obrony koniecznej przez oskarżonego;

b) przy ocenie zebranego materiału dowodowego Sąd I instancji wyciągnął błędny wniosek w zakresie nadania waloru wiarygodności wszystkim świadkom, którzy uczestniczyli w zdarzeniu bądź je obserwowali z pominięciem istotnej okoliczności jaką było zaciemnienie terenu gdzie doszło do bójki, a zatem możliwość zniekształcenia spostrzeżeń poczynionych przez tych świadków, tendencja do wyolbrzymiania roli oskarżonego F. M. w zdarzeniu z racji tej, iż byli to krewni bądź bardzo bliscy pokrzywdzonych, przy czym zarzut ujęty w niniejszym punkcie potwierdzony jest treścią zapisu zgłoszenia o incydencie w KMP w R. kiedy to zgłaszający mówiąc o bójce nie potrafił powiedzieć przez kogo został uderzony;

c) Sąd I instancji dokonał wybiórczej oceny zeznań świadków, a to E. K., M.K. i N.K. w tym zakresie, w jakim świadkowie ci wskazując na oskarżonego M. F. stwierdzili, iż ta właśnie osoba dała asumpt do wywołania scysji, która przerodziła się w bójkę, a ponadto w odniesieniu do świadka E.K. Sąd I instancji nadał walor wiarygodności jej zeznaniom złożonym na rozprawie, w tej części w jakiej mówiła ona, że to F. M. kopnął jej syna w głowę, podczas gdy w śledztwie stwierdziła, że widziała kopnięcie, ale nie wie kto je wykonał i w którą stronę było skierowane;

d) uznanie, iż przedmiot widniejący na fotografiach wykonanych na miejscu zdarzenia w dniu 20.07.2012 r. nie mógł być kamieniem o parametrach odpowiadających wymiarom podanym przez biegłego dr P. Ś., a które to wymiary korelują z obrażeniami głowy K. K. wskutek ucisku podwozia samochodu do tego właśnie przedmiotu, tym bardziej jeżeli się zważy na to, że teren na którym doszło do zdarzenia jest kamienisty, a oględziny wykonane w trybie art. 308 §1 k.p.k. przeprowadzone były wyjątkowo niestarannie;

3) rażącą niewspółmierność kary orzeczonej względem oskarżonego F. M. (art. 438 pkt 4 k.p.k.) będącej wynikiem niewłaściwej oceny zachowania się tego oskarżonego w czasie bójki, bezzasadne przypisanie mu inicjatywy w powstaniu konfliktu, niepoparte żadnymi konkretnymi dowodami, przekonanie Sądu o niewłaściwym zachowaniu się oskarżonego w środowisku, w którym zamieszkiwał, rażące naruszenie dyrektywy art. 54 § 1 k.k., tym bardziej, że oskarżony nie był do

tej pory karany ani sędownie ani administracyjnie - a w tym kontekście wymierzenie mu oczywiście niewspółmiernej kary pozbawienia wolności, jak też nietrafność w zakresie orzeczenia zadośćuczynienia i odszkodowania dla E. K., M. K. w sytuacji, gdy z ustaleń Sądu wynika, że oni także byli uczestnikami bójki i spowodowali obrażenia ciała oskarżonego F. M.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o: uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w R., bądź zmianę tego wyroku i wymierzenie w/w kary w ten sposób, że: a) Sąd – przyjmując, iż F. M. działał w warunkach art. 25 § 3 k.k. odstępuje od wymierzenia mu kary bądź stosuje jej nadzwyczajne złagodzenie; b) w ramach przyjętego przez Sąd I instancji kwalifikacji czynu znacząco obniża wymiar kary pozbawienia wolności i uchyla wyrok w części zasądanego zadośćuczynienia i odszkodowania na rzecz E. i M. K.

Obrońca M. F. zarzucił: naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., art. 5 § 1 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k. oraz błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę oraz wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego od zarzutu opisanego w akcie oskarżenia, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej punktów V-VII, w zakresie kary wymierzonej M. F. i zarzucił wadliwe ustalenia faktyczne, tudzież rażąca niewspółmierność kary oraz domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie mu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 28 października 2014 r.,:

I. rozwiązał karę łączną pozbawienia wolności orzeczoną wobec oskarżonego F. M. (punkt III wyroku);

II. zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej F. M. w punkcie II w ten sposób, że: a) uznał go za winnego tego, że: w dniu 14 lipca 2012 r. w miejscowości L. przewidując i godząc się na spowodowanie u K. K. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu uderzył go pięścią w głowę, następnie kopnął z bardzo dużą

siłą obutą nogą w głowę, skutkiem czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci złamań kości twarzoczaszki, złamania podstawy czaszki i obrażeń mózgowych: po stronie prawej w biegunie płata skroniowego hyperdensyjny krwiak przymózgowy, hyperdensyjne wynacznienie krwi w namiocie mózdzku, liczne pasma i ogniska hyperdensyjnej krwi w obu płatach czołowych przypodstawnie nad i okołosiodłowo oraz w obrębie śródmózgowia, hyperdensyjny krwiaczek pośrodkowo pomiędzy obu wzgórzami, w szczelinie międzypółkulowej pomiędzy rogami komór bocznych, ślad krwi w komorze bocznej lewej, liczne rozproszone bańki powietrza śródczaszkowo głównie przypodstawnie, szczeliny złamań w łuskach kości skroniowych schodzące na środkowy dół czaszkowy (dochodzące do ścian zatoki klinowej) i komórki powietrzne kości skroniowych i wyrostków sutkowatych - po stronie lewej skośnie biegnące szczeliny dachówkowato zachodzące na siebie, mnogie szczeliny z wylewami krwawymi w obrębie komórek powietrznych i jamy bębenkowej, mnogie wieloodłamowe złamania przedniego dołu czaszkowego - stropów oczodołów przechodzące na sitowie, skrzydła większe kości klinowych, odłamy częściowo przemieszczane, mnogie szczeliny złamań w obrębie ścian zatok szczękowych dochodzące do wyrostków zębodołowych, pourazową deformację zatok szczękowych, sitowia i przedniego dołu czaszkowego, częściowo oczodołów, złamanie łuku jarzmowego po stronie prawej oraz złamanie kości nosowych, wylewy krwawe w zatokach szczękowych, sitowiu, zatoce klinowej, pod stropem oczodołów, stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, które to obrażenia spowodowały zgon K. K. w dniu 21 sierpnia 2012 r. w Szpitalu [...], które to następstwo czynu oskarżony mógł przewidzieć, co stanowi przestępstwo art. 156 § 3 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 3 k.k. skazał go na karę 7 lat pozbawienia wolności; b) działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim uderzył pięścią w głowę M. K., co skutkowało upadkiem pokrzywdzonego, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia z głębokim otarciem naskórka okolicy łokcia prawego, stłuczenia małżowiny usznej lewej i wyrostka sutkowatego, co naruszyło czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu F. M. łączną karę 7 lat pozbawienia wolności, na poczet której, na podstawie art. 63 § 1 k.k., zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 14 lipca 2012 r. do dnia 28 października 2014 r. (pkt IV), zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (pkt V); nadto zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji (pkt VI) oraz zasądził od nich na rzecz oskarżycieli posiłkowych koszty związane z udziałem w sprawie pełnomocnika (pkt VII).

Kasację od powyższego wyroku wniósł obrońca skazanego F. M., który na podstawie art. 523 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił: rażąco naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez nie poddanie wszechstronnej analizie zarzutów sformułowanych w apelacji obrońcy F. M., nie ustosunkowanie się do nich w stopniu wystarczającym oraz brak wskazania czym kierował się Sąd II Instancji uznając zawarte w apelacji zarzuty za niezasadne, jak również bezzasadne zaakceptowanie przez Sąd Apelacyjny formy i treści uzasadnienia wyroku Sądu I instancji i uznaniu, że uzasadnienie to nie naruszyło treści przepisów prawa procesowego we wskazanym powyżej zakresie;

b) art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegające na zaakceptowaniu przez Sąd Apelacyjny wadliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dokonanej przez Sąd I instancji, mimo, iż ocena ta była dowolna, sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, nadto nie uwzględniała okoliczności przemawiających na korzyść skazanego, jak również dokonana została bez uprzedniej wszechstronnej analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności wadliwej oceny dowodów z zeznań świadków odnośnie istotnych okoliczności związanych z zainicjowaniem konfliktu pomiędzy F. M. i M. F., a rodziną K.

Stawiając powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o oddalenie jej, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się zasadna, aczkolwiek jej uwzględnienie nie jest jednak równoznaczne z podzieleniem wszystkich podniesionych w niej zarzutów i akceptacją całości argumentacji obrońcy skazanego F. M. Zasadny okazał się w szczególności pierwszy zarzut skargi, a charakter i zakres stwierdzonego naruszenia prawa procesowego, którego dopuścił się sąd *ad quem*, sprawia, że niemożliwe jest obecnie zanegowanie istnienia wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia odwoławczego. W tej stwierdzonej sytuacji koniecznym stało się uwzględnienie kasacji i uchylenie zaskarżonego wyroku, celem ponowienia kontroli apelacyjnej.

Niezbędność tej decyzji wynika z faktu nieprzeprowadzenia – *de facto* – przez Sąd Apelacyjny rzetelnej kontroli instancyjnej wyroku sądu *meriti*, w związku z apelacją wniesioną przez obrońcę oskarżonego F. M. Bezspornie przepis art. 433 § 2 k.p.k. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek rozważenia wszystkich zarzutów i wynikających z nich wniosków wskazanych w apelacji. Sąd *ad quem* jest więc każdorazowo zobligowany do wykonania tego nakazu, chyba że ustawa go – wobec wystąpienia określonej sytuacji procesowej – od tego zwalnia. Tak się dzieje w przypadku zaistnienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej (art. 439 k.p.k.), bądź tego stopnia zasadności części, a nawet jednego z podniesionych w apelacji zarzutów, która wręcz determinuje konieczność uchylenia wyroku, zaś w konsekwencji - rozpoznanie pozostałych zarzutów byłoby bezprzedmiotowe lub przedwczesne (*arg. ex art. 436 k.p.k.*). Żadna z tych sytuacji w rozpoznawanej sprawie, w sposób oczywisty nie zaistniała, stąd też sąd *ad quem* zobligowany był rozważyć wszystkie zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego F. M. Równocześnie – stosownie do treści przepisu art. 457 § 3 k.p.k. – miał też obowiązek podać w uzasadnieniu, czym się kierował wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne lub niezasadne. Jednolita i ugruntowana wykładnia obydwu przywołanych wyżej wzorców kontroli instancyjnej, prezentowana *nota bene* w licznych judykatach Sądu Najwyższego nie pozostawia wątpliwości, że właściwe zrealizowanie tych obowiązków, wymaga nie tylko

niepomijania żadnego z zarzutów podniesionych w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z nich oraz wykazania konkretnymi argumentami, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach, dlaczego uznano poszczególne zarzuty za trafne, bądź bezzasadne (*vide* wyroki SN z: 12 października 2006 r., IV KK 247/06, OSNwSK 2006/1/1961; 6 czerwca 2006 r., V KK 413/05, OSNKW z 2006 r., z. 7-8, poz. 76; 3 kwietnia 2007 r., II KK 81/06, OSNwSK 2007/1/758; 13 września 2007 r., IV KK 77/07, OSNwSK 2007/1/1994; 27 sierpnia 2008 r., IV KK 64/08, OSNwSK 2008/1/1703; 2 lutego 2012 r., IV KK 361/11, Lex nr 1163358; 6 grudnia 2012 r., IV KK 125/12, Lex nr 1232839). Jest przy tym oczywiste, iż w sytuacji gdy zarzuty te kwestionują (tak, jak w ocenianym przypadku) poprawność poczynionych ustaleń faktycznych lub oceny sądu *meriti*, nie można poprzestać jedynie na odwołaniu się do trafności lub nietrafności owych ustaleń czy ocen. Skoro skarżący obrońca je podważa, to konieczne jest bądź to wykazanie słuszności podniesionych przez niego argumentów, względnie też unaocznienie mu, że nie ma racji i dlatego. Uczynić to trzeba nie za pomocą ogólnikowych i pobieżnych sformułowań, tylko przez konkretną argumentację, z przywołaniem – w zależności od zaistniałej sytuacji – określonych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie, poglądów prawnych, tudzież argumentów powołujących się na racje natury logicznej.

W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny, jak się wydaje, trafnie odczytał zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego F. M., skoro *expressis verbis* dał temu wyraz we wstępnej, obszernej części uzasadnienia wyroku odwoławczego. Pozwalało to apelującemu oczekiwać, że sąd *ad quem* rzetelnie i wnikliwie odniesie się także do wszystkich podniesionych zarzutów, zaś oczekiwania te były tym bardziej zasadne, gdy weźmie się pod uwagę uzasadnienie apelacji, w którym bardzo obszernie (na 17 stronach) umotywowano podniesione zarzuty, wskazując na szereg szczegółowych kwestii, w tym też ocenę zachowania oskarżonego F. M. w aspekcie art. 25 § 3 k.k.

Oczywiste jest – co jest godne podkreślenia w realiach rozpoznanej sprawy – że zakres i szczegółowość wypowiedzi sądu odwoławczego mogą być różne, w zależności od merytorycznej wartości motywów sądu pierwszej instancji i treści skargi apelacyjnej, zawsze jednak sąd *ad quem* musi (poprzez stosowną

przedstawioną w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia argumentację), wskazać skarżącemu powody nieuwzględnienia podniesionych przez niego zarzutów. Aczkolwiek Sąd Apelacyjny w skomprimowanej formie przedstawił swoje rozumowanie, w sposób pozwalający stwierdzić, że należycie poddał kontroli odwoławczej trafność orzeczenia sądu *meriti* oraz dokonał jego syntetycznej analizy, przez pryzmat zarzutów podniesionych w punktach 1 i 3 apelacji obrońcy F. M., tj. w zakresie rażącej niewspółmierności kary, tudzież podniesionej obrazy licznych przepisów postępowania, co miało rzekomo rodzić wątpliwości w zakresie mechanizmu powstania obrażeń głowy pokrzywdzonego K. K., skutkujących jego zgonem, to już wywody sądu *ad quem* odnoszące się do zarzutu błędnych ustaleń faktycznych są niezwykle oszczędne, lapidarne i ogólnikowe, co wręcz uniemożliwia prześledzenie toku rozumowania, jakie doprowadziło do takich wniosków. W szczególności zaś uwagi te dotyczą braku rzetelnej, merytorycznej argumentacji w zakresie zarzutu z punktu 2a tej skargi odwoławczej. Mianowicie problemu nie rozwiązuje lakoniczna wypowiedź sądu odwoławczego przytoczona na str. 23 *in principio*: „(...) brak jest w sprawie jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia, że oskarżony F. M. zadając uderzenia i kopnięcia działał w warunkach obrony koniecznej. Do tego zagadnienia odniósł się Sąd na kartach 76-77 uzasadnienia. Uwagi tam zawarte w pełni zasługują na aprobatę”. Tymczasem przywołane wyżej rozważania sądu *meriti* nie dotyczą *in concreto* tego zagadnienia, tylko kwestii ewentualnego działania w obronie koniecznej pozostałych uczestników zdarzenia, w szczególności znajomych i członków rodziny pokrzywdzonego K. K. Mianowicie sąd pierwszej instancji argumentował, że: „(...) *dalejzego zachowania w odpowiedzi na to braci K. oraz P. B. i K. K. nie można uznać za obronę konieczną*” (*vide* str.76 uzasadnienia SO), tudzież: „(...) *Dla przyjęcia kontratypu obrony koniecznej niezbędne jest jednak działanie wyłącznie w celu obrony koniecznej, a nie dla załatwienia własnych porachunków. Jeżeli osoba nie działa wyłącznie w roli napadniętego, ale i w roli napastnika, sytuacja taka wyklucza możliwość zastosowania normy zawartej w przepisie art. 25 § 1 k.k.*” (*vide* tamże na str.77). Sąd *meriti* wskazał zatem w pisemnych motywach swego orzeczenia, że osoby te nie działały w obronie koniecznej, co uzasadnione było faktem, że zachowania przez nich podjęte, w stosunku do F. M., przekraczały to, co było niezbędne w celu

jego obezwładnienia. W szczególności zaś sąd pierwszej instancji podkreślił, że agresja wzajemna osób uczestniczących w zdarzeniu a skierowana przeciwko oskarżonemu, nie mieściła się już w granicach obrony koniecznej, co m.in. było także przyczyną zakwalifikowania tego zdarzenia jako bójki, zaś zachowania F. M. jako udziału w bójce. Jak się wydaje, sąd *meriti* podzielił bowiem utrwalone i jasne stanowisko Sądu Najwyższego (*vide* np. wyrok z dnia 2 kwietnia 2009 r., IV KK 397/08, Lex nr 491546), że generalnie nie można stosować konstrukcji obrony koniecznej z art. 25 § 1 k.k. i mówić o działaniu w celu zapobieżenia bójce, gdy zachowanie osoby postronnej w trakcie przebiegu całego zdarzenia wskazuje, iż interweniuje w niej w celu udzielenia pomocy jednemu z jej uczestników, a nie dla zapobieżenia bójce (jej zakończenia).

Tymczasem sąd odwoławczy, nie zmieniając ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji w zakresie przedmiotowym, uznał, że uczestnicy zdarzenia podjęli określone działania przeciwko oskarżonemu jedynie celem jego obezwładnienia, a więc nie można im przypisać zamiaru udziału w bójce. Zatem weryfikacja kwalifikacji prawnej nastąpiła w wyniku przyjęcia po stronie tychże uczestników takiego celu działania, który wykluczał możliwość zastosowania kwalifikacji prawnej z art. 158 k.k. Nie negując racjonalności tego postąpienia, trzeba wszelako podkreślić, że owa zmiana nie dotyczyła jednak ustaleń w zakresie elementów przedmiotowych, a więc faktów wskazujących na podjęcie przez uczestników zdarzenia *stricte* określonych zachowań skierowanych przeciwko oskarżonemu, przekraczających swoją intensywnością potrzeby w zakresie obezwładnienia oskarżonego. Na te elementy wyraźnie wskazywał sąd *meriti - in extenso*: „(...) M. K., T. K. i K. K. po tym jak zostali sprowokowani zaczepkami F. M. w stosunku do tego pierwszego, uderzeniem ich matki to rzucając się na oskarżonego, wzajemnie się z nim wyzywając i wymieniając ciosy ujawnili wolę czynnego uczestnictwa w siłowym rozwiązaniu konfliktu, wolę wdania się w bójkę z oskarżonym, co wyłącza w ich przypadku możliwość stosowania przepisu art. 25 § 1 k.k.” (*vide* str. 77 uzasadnienia SO).

Podobna zdawkowość, powierzchowność i ogólnikowość, cechuje rozważania sądu *ad quem* dotyczące artykułowanej przez skarżącego oceny działania F. M. pod wpływem strachu, o którym mowa w treści art. 25 § 3 k.k. Jest

to szczególnie rażąco w sytuacji wskazania przez skarżącego *expressis verbis*, że „(...) obrona już w wystąpieniu kończącym postępowanie wnosila o rozważenie zachowania się osk. F. M. pod kątem art. 25 § 3 k.k. Sąd w uzasadnieniu wyroku odniósł się tylko do instytucji obrony koniecznej w aspekcie art. 25 § 2 k.k.” (vide str. 18 apelacji). Tymczasem także w tej części rozważania sądu *ad quem*, ograniczają się do enigmatycznego stwierdzenia: „(...) nic nie wskazuje na to, aby oskarżony zadając uderzenia pięścią czy też kopiąc K. K. działał pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu” (vide str. 23), pozbawione są jakiegokolwiek adekwatnej merytorycznej argumentacji i mogą bez trudu stanowić część jakiegokolwiek innego uzasadnienia sądu odwoławczego, dotyczącego kwestii granic obrony koniecznej. Nie sposób zatem uznać, aby takie motywy rzetelnie wskazywały podstawy uznania tego zarzutu apelacji za niezasadny. *Nota bene* nie ma większego znaczenia, jakie deklaracje w powyższej materii składają oskarżony i jego obrońca, a to dlatego, że ocena działania sprawcy pod wpływem strachu lub wzburzenia należy wyłącznie do sądu, który ma obowiązek wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności zdarzenia, które strach ów mogą wywołać, przy czym konieczne jest tu posłużenie się wzorowym obywatelem i sprawdzenie jak reagowałby taki obywatel w sytuacji, w której znalazł się sprawca (vide K. Buchała, A. Zoll, Komentarz do Kodeksu karnego, Kraków 1998, s. 230). Tym niemniej nie do zaakceptowania jest praktyka, która miałaby polegać w istocie na wyręczaniu przez Sąd Najwyższy instancji odwoławczej w jej powinnościach. Trzeba dobitnie odnotować, że czym innym jest przecież zwięzłość uzasadnienia orzeczenia, skądinąd nawet pożądana przy redagowaniu tego rodzaju dokumentu procesowego, a czym innym jego lapidarność i enigmatyczność, niepozwalająca czy też znacznie utrudniająca odgadnięcie, dlaczego zarzuty skargi zostały ocenione tak, a nie inaczej. Powołanie się w apelacji na konieczność oceny zachowania F. M. przez pryzmat przekroczenia granic obrony koniecznej, dotyczyło właśnie kwestii znaczenia, jakie skierowane przeciwko niemu zachowania pozostałych uczestników zdarzenia, miały dla właściwej oceny odpowiedzialności karnej tegoż oskarżonego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nawet wówczas, gdy z uwagi na brak realizacji znamion strony podmiotowej, określone zachowania przekraczają potrzeby obrony z uwagi na intensywność i stają się agresją

wzajemną, to okoliczność ta ma zasadniczy wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu osoby, która jest przedmiotem takiej agresji i to nawet wówczas, gdyby sama zainicjowała całe zdarzenie. Konstatacja ta dotyczy oczywiście także oceny strony podmiotowej podejmowanych przez taką osobę działań. *In concreto* bowiem motywacja osoby reagującej na agresję wzajemną, musi być oceniana odmiennie od przypadków, w których dana osoba jest wyłącznym agresorem, a dotyczy to także ustaleń w zakresie zamiaru wynikowego, co do ewentualnych skutków jej działań. Generalnie zaś o stopniu społecznej szkodliwości decydują wyłącznie okoliczności związane z czynem i to zarówno natury podmiotowej, jak i przedmiotowej (*vide* W. Wróbel, A. Zoll, Polskie prawo karne, Część ogólna, Kraków 2010, s.310 i nast.). W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że art. 115 § 2 k.k., który zawiera zamknięty katalog kryteriów oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu, nie pozostawia wątpliwości, że dominujące znaczenie mają okoliczności z zakresu strony przedmiotowej, do której dołączono tylko dwie przesłanki strony podmiotowej (postać zamiaru i motywację sprawcy), a pominięto natomiast okoliczności związane z samym podmiotem czynu, tj. sprawcą, takie jak: wiek, opinia, właściwości i warunki osobiste, które wpływają na wymiar kary w myśl art. 53 § 2 k.k. (*vide* wyrok SN z dnia 25 czerwca 2008 r., V KK 1/08, OSNKW 2008, z. 8, poz. 75). Tymczasem Sąd Apelacyjny - *nota bene* w ślad za sądem *meriti* - pominął milczeniem te wszystkie okoliczności.

Nadto, trafnie w kasacji wskazano, że oprócz braku konkretnych odniesień do określonych, ujawnionych w sprawie faktów i tym samym trafności prezentowanych w apelacji twierdzeń, argumentację sądu *ad quem* cechuje też logiczna sprzeczność. Z jednej bowiem strony sąd ten nie zmienił ustaleń faktycznych sądu *meriti*, świadczących o nadmiernych działaniach wzajemnych uczestników zdarzenia, skierowanych przeciwko F. M., zaś z drugiej strony jednocześnie przyjął, że to oskarżony był wyłącznym agresorem w całym zdarzeniu. O ile te ostatnie twierdzenie może być - co do zasady - trafne w odcieniu do pierwszej części zdarzenia (tj. do momentu uderzenia matki pokrzywdzonego), o tyle w drugiej części zdarzenia, z uwagi na dokonane ustalenia faktyczne w odniesieniu do zachowań członków rodziny pokrzywdzonego i innych osób biorących udział w zdarzeniu, wątpliwości budzi lapidarna konstatacja sądu

odwoławczego, że jedynym i wyłącznym agresorem był F. M. Słowem sąd *ad quem* ewidentnie nie zauważył tej sprzeczności, a przecież bezpośrednio dotyczy ona postawionego w apelacji zarzutu ewentualnego przekroczenia przez oskarżonego granic obrony koniecznej. Z uzasadnienia orzeczenia odwoławczego nie wynika też, dlaczego zarzut ten został uznany za nietrafny oraz dlaczego sąd drugiej instancji uznał wzajemną agresję uczestników zdarzenia skierowaną przeciwko oskarżonemu, a przekraczającą zakres niezbędnej obrony, za fakt nieistotny. Jest to szczególnie rażące w sytuacji, gdy brak jest także w uzasadnieniu sądu *meriti* pogłębionej analizy strony podmiotowej przypisanego F.M. czynu, zwłaszcza w zakresie przejętego zamiaru ewentualnego w odniesieniu do skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Cała bowiem argumentacja sprowadza się bowiem *de facto* do stwierdzenia, że skoro sprawca powinien przewidywać wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia takiego skutku (w wyniku kopnięcia pokrzywdzonego w głowę) to znaczy, że godził się na to. Kwestia ta wymaga jednak dodatkowej argumentacji zwłaszcza w kontekście motywacji sprawcy, agresji wzajemnej uczestników zdarzenia, dynamiki tego zdarzenia, jak również zachowania sprawcy po czynie. Trafnie więc w kasacji podniesiono, iż brak rozważań sądu odwoławczego w odniesieniu do zarzutu dotyczącego ewentualnego przekroczenia granic obrony koniecznej nie spełnia standardu kontroli odwoławczej. Natomiast bez względu na ewentualne zastosowanie lub niezastosowanie konstrukcji przekroczenia granic obrony koniecznej, fakt podjęcia przez oskarżonego działań w warunkach agresji wzajemnej, przekraczającej potrzeby w zakresie obezwładnienia oskarżonego, może mieć wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości podjętego przez niego czynu, zarówno z uwagi na ocenę motywacji sprawcy, jak też pozostałych elementów strony podmiotowej.

Reasumując, tak sporządzone uzasadnienie w rażący sposób naruszyło przepisy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., a także gwarancyjne funkcje postępowania odwoławczego, czyniąc kontrolę odwoławczą całkowicie iluzoryczną i niepoddającą się ocenie na etapie postępowania kasacyjnego. Warto przypomnieć, że także Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że uzasadnianie orzeczeń sądowych jest decydującym komponentem prawa do rzetelnego sądu, jako konstytucyjnie chronionego prawa jednostki (*vide* postanowienie TK z dnia 11 kwietnia 2005 r., SK

48/04, OTK-A 2005, Nr 4, poz. 45). Również w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka od dawna podkreśla się doniosłą rolę uzasadnień orzeczeń w toku prowadzonego postępowania, przy czym szczególnie w sprawach karnych oskarżony ma prawo poznania okoliczności, na jakich sąd opiera swą decyzję, jak również samych rozważań sądu, które doprowadziły go do określonych wniosków (*vide* wyroki ETPCz: w sprawie Hadjianastassiou przeciwko Grecji z dnia 16 grudnia 1992 r., skarga nr 12945/87; w sprawie Ruiz Torija przeciwko Hiszpanii z dnia 9 grudnia 1994 r., skarga nr 18390/91; w sprawie Tatishvili przeciwko Rosji z dnia 22 lutego 2007 r., skarga nr 1509/02).

Natomiast skarżący generalnie nie wykazał przekonująco w warstwie argumentacyjnej swej skargi, że uchybienie podniesione w kasacji w zarzucie drugim, polegające na zaakceptowaniu przez sąd *ad quem* wadliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dokonanej przez sąd *meriti*, a w szczególności: „(...) wadliwej oceny dowodów z zeznań świadków odnośnie istotnych okoliczności związanych z zainicjowaniem konfliktu pomiędzy F. M. i M. F., a rodziną K.” - rzeczywiście zaistniało, miało charakter rażący i do tego mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Podkreślić w tym miejscu należy, że rażące naruszenie prawa mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku zachodzi wówczas, gdy jest ono niewątpliwe i oczywiste, przy czym chodzi tutaj nie tyle o łatwość stwierdzenia danego uchybienia, ile o rangę i natężenie stopnia nieprawidłowości oraz zasadniczy (hipotetyczny) wpływ tego uchybienia na treść orzeczenia odwoławczego (*vide* np. wyrok SN z dnia 29 maja 2012 r., II KK 106/12, OSNKW 2012, z. 10, poz. 107; W. Grzeszczyk, *Kasacja w sprawach karnych*, Warszawa 2001, s. 128 i nast.). Przypomnieć też trzeba, że sąd kasacyjny, wbrew odmiennym sugestiom autora kasacji, nie jest uprawniony do ponownej oceny dowodów, zaś wydając orzeczenie rozpoznaje wniesioną skargę jedynie w ramach podstaw wymienionych w art. 523 § 1 k.p.k.

Mimo to, wobec trafności pierwszego z podniesionych zarzutów, kasacja została uwzględniona, co implikowało uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy, w tym zakresie, sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania (art. 537 § 2 k.p.k.). W jego toku na Sądzie Apelacyjnym będzie ciążył oczywisty obowiązek rzetelnego rozpoznania sprawy oskarżonego F. M., w

szczegółności zaś zarzutów i wniosków sformułowanych w apelacji jego obrońcy, w zgodzie z dyspozycją art. 433 § 2 k.p.k., a o ile sporządzać będzie uzasadnienie swego orzeczenia, winien uczynić to zgodnie z wymogami art. 457 § 3 k.p.k. W motywacyjnej części wyroku należy wówczas zaprezentować adekwatne rozumowanie sądu odwoławczego, poparte stosownymi, wnikliwymi argumentami (znajdującymi oparcie w realiach sprawy), które zdecydowało o uznaniu apelacji za zasadną, bądź niezasadną (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.).

Kierując się przedstawionymi powyżej względami, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

Ponieważ przedmiotowy wyrok nie kończy postępowania w sprawie (*arg. ex art. 626 § 1 k.p.k. a contrario*), nie było też podstaw do zamieszczania w nim orzeczenia o kosztach procesu.